Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. **Numer zawiera 6 stron druku** Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie

Rok IX **Tarnów, piątek 19 czerwca 1936 r.** **Nr. 23**

„Żydzi twierdzą, iż wstęp do kraju jest zatarasowany bramą znajdującą się w rękach Anglików. Ważnem jednak jest, by klucz tej bramy znalazł się w naszych rękach. A kluczem tym jest ziemia".

(Usyszkin)

Nr. tel. 45 Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

Staraniem komitetu lokalnego org. sjonistycznej odbędzie się w sobotę 20 bm. punktualnie o godz. 9 wieczór w sali „SOKOŁA"

„WIELKA UROCZYSTOŚĆ SJONISTYCZNA

z udziałem tow.: Dra IGNACEGO SCHWARZBARTA, wiceprezesa A. C., prezesa Związku Świat. Ogólnych Sjonistów — JOACHIMA NEIGERA, członka A. C. — MAKSA LAUTERBACHA, dyr. Centrali Keren Kajemet Lejisrael w Krakowie — Mgra LEONA SALPETRA, członka Kierownictwa Związku Świat. Ogólnych Sjonistów w Krakowie — Dra ABRAHAMA CHOMETA, prezesa Org. Sjonistycznej w Tarnowie.

Po uroczystem wręczeniu tow. Drowi I. Schwarzbartowi i Drowi A. Chometowi dyplomów wpisu do Złotej Księgi Keren Kajemet Lejisrael, oraz po wręczeniu dyplomów uczestnikom konkursu skarbonek KKL „IMI" wygłosi

tow. Dr IGNACY SCHWARZBART referat n. t. „Naród żydowski na froncie walki o Erec Israel"

Wstęp dla dorosłych 49 gr. dla młodzieży 20 gr.

Dr I. SCHWARZBART

S. O. S.

Im mniej jedności, tem gorzej. Im gorzej, tem silniej woła się o jedność. Lecz wołanie o jedność, nie jest niestety jeszcze równoznaczne z jednością.

Po tych komunałach — przejdę do tematu, to jest do sprawy rozdwojenia pomiędzy organizacją sjonistyczną a unją rewizjonistyczną, zwaną w modnym żargonie skrótowym: N. O. S. Sprawa ta — zaczyna być znowu aktualną. Jest bowiem źle, więc wołanie o jedność staje się silniejsze. Ale to jeszcze nie jest jedność. W każdym razie wiadomo, że w ostatnich czasach prezydent N. O. S. zwrócił się do prezydenta S. O. S. przyczem ten ostatni skrót nie ma oznaczać znanego wykrzyknika rozpaczy i ratunku: S. O. S. (safe our soul — ratuj naszą duszę) tylko poprostu czcigodną nazwę — starą organizację sjonistyczną. Ale jest w tem coś ze symbolu, że właśnie wykrzyknik o ratunek dla narodu żydowskiego zwrócony jest do starej organizacji sjonistycznej: S. O. S!

Nie mogę jakoś dzisiaj dojść do tematu. Opuśćmy symbolikę i stwierdźmy, że w ostatnich tygodniach Żabotyński zwrócił się do Weizmana oficjalnie z propozycją porozumienia. Onegdaj w artykule na łamach „Momentu", ale jeszcze wyraźniej w ostatnim swoim odczycie wygłoszonym w Warszawie, Żabotyński pozwolił ogólnie wejrzeć w zarysy swojej propozycji ugodowej. Wolno ją chyba tedy podać już w szczegółach. Żabotyński zaproponował, aby — nieminej i nie więcej — organizacja sjonistyczna się rozwiązała wzamian za co Żabotyński zadekretuje rozwiązanie swojej tj. nowej organizacji sjonistycznej. Obie organizacje zwrócą się do całego narodu żydowskiego, który przez swoje zgromadzenie narodowe wybierze zupełnie nową organizację sjonistyczną. W ten sposób rozdwojenie zostanie usunięte. Nie skończyło się na propozycji pisemnej. Niedługo potem prezydent Weizman gościł u siebie na lunchu Żabotyńskiego, a fakt ten świadczy niezwykle korzystnie o wielkiem poczuciu odpowiedzialności prezydenta organizacji sjonistycznej i przywódcy nowej organizacji sjonistycznej.

Między wielkimi przeciwnikami — lunch jest o wiele łatwiej możliwy, niż pomiędzy małymi przeciwnikami. Ale też dlatego wielcy ludzie są wielkimi.

Jasną jest rzeczą, że prezydent organizacji sjonistycznej nie mógł zaakceptować więcej niż śmiałego warunku Żabotyńskiego. Warunek taki nie nadaje się wogóle do rozpatrzenia. Stara organizacja sjonistyczna jest mimo niezawsze eleganckiej krytyki, jaką darzą ją sjoniści rewizjoniści, duszą i zarazem kręgosłupem odradzającego się narodu żydowskiego. Żabotyński domaga się restytucji in integrum. Nie dostanie jej.

Weizman rozmawiał tedy dość długo z Żabotyńskim i zapewne zaprosił go do współpracy na rozumnych zasadach. Byłby czas, aby rewizjoniści znaleźli drogę do powrotu do organizacji sjonistycznej, gdyż szkoda olbrzymiej dynamiki N. O. S. na ustawiczną — krytykę i rozkoszowanie się trafnemi djagnozami. Trafne djagnozy nie są identyczne ze znalezieniem celowej i skutecznej terapji. Opozycja ma przywilej ujawniania pesymistycznej prognozy. Rządy, czynniki, które ponoszą odpowiedzialność za praktyczną i codzienną pracę, niejednokrotnie widzą przed sobą trudności, zawikłania, błędy czynników zewnętrznych, ale nie wolno im mimoto stawiać djagnozy na zewnątrz, bo różnica między organizacją rządzącą, pracującą, a organizacją krytykującą leży właśnie w tem, że pierwsza musi znaleźć terapję przedewszystkiem, musi społeczeństwo utrzymać w wierze w przyszłość, potęgować jego siły i ofiarność, podczas gdy organizacja druga może zadowolić się samą djagnozą.

Dlatego też stronnictwo opozycyjne łatwiej działać może na fantazji, a trudniej na poczuciu odpowiedzialności, zaś organizacja rządząca naodwrót. To leży zasadnicza różnica pomiędzy historycznym walorem organizacji sjonistycznej, a błyskotliwym efektem tak zwanej nowej organizacji sjonistycznej.

Ale jest ciężko i ponuro na horyzoncie walki narodu żydowskiego o przyszłość. Dlatego wołanie o jedność wypływa z głębin potrzeby chwili. Dlatego sama myśl, która Żabotyńskiemu podyktowała propozycję jedności wypływa z głębin jego patrjotyzmu sjonistycznego, zaś droga, w którą myśl przyoblekła, jest zła i dlatego nie do przyjęcia. Złą zaś jest, bo chce narówni zestawić wiklinę z dębem, chce wiklinie wmówić, że jest dębem.

Nie tędy droga. Droga właściwa: to powrót do organizacji sjonistycznej, do starej organizacji sjonistycznej. Ona tylko odpowie na obecne wołanie Narodu Żydowskiego: S. O. S.!

Do Społeczeństwa żydowskiego!

W chwilach ciężkich i decydujących dla naszego dzieła narodowego w Erec, gdy dobytek i owoce żydowskiej pracy niszczone są przez siły wrogie odrodzeniu naszemu, zwraca się jiszuw palestyński do golusu z wezwaniem: Erec żąda dziś nowych sił. To wzmocni naszą pozycję, zwiększy bezpieczeństwo i zapewni ciągłość w działalności sjonistycznej, we wsi i w mieście. Młodzież Żydowska gotowa jest podjąć natychmiast wezwanie jiszuwu. Liczne szeregi chaluców wyczukują chwili, by stanąć w jednym szeregu z jiszuwem, wesprzeć jego zmagania i wzmocnić go w obronie zagrożonych placówek żyd. w Erec.

Stoimy w obliczu nowego „szedulu". Powaga chwili żąda, by kontyngent certyfikartów chalucowych został w najbliższym już okresie wykorzystany. Przyspieszenie alii jest konieczne! Tu jednak musi przyjść z pomocą społeczeństwo żydowskie. Wielu chaluców, stojących u progu realizacji, nie posiada dostatecznych środków materjalnych dla wyjazdu do Erec.

Centrala „Ezry Chalucowej" dla zach. Małop. i Śląska w Krakowie proklamuje „Tydzień Chaluca" w dniach od 13 do 21 czerwca br., którego celem jest propagowanie wśród szerokich warstw społeczeństwa żydowskiego zadań, ciążących dziś na na „Ezrze Chalucowej": przyjście z pomocą wyjeżdżającym do Erec chalucom i plugom hachszar, oraz zakładanie farm, pomocniczych gospodarstw rolnych i warsztatów rzemieślniczych przy plugach. One umożliwiają setkom młodzieży chalucowej zdobycie produktywnych zawodów i przygotowanie ku nowemu życiu w Erec.

„Tydzień Chaluca" będzie też okresem organizowania nowych członków dla „Ezry". W dniach od 13 do 21 czerwca br. przeprowadzony zostanie szereg akcyj „Ezry", których dochód przeznaczony jest na udzielenie subsydjów wyjeżdżającym chalucom w tym „szedulu", na założenie gospodarstw pomocniczych (meszkej ezer) i na warsztaty pracy.

Jiszuw palestyński dał nam przykład ofiarności i samodyscypliny narodowej. To musi znaleźć swój oddźwięk w społeczeństwie żydowskiem w golusie, a wyrazem tego będzie jak najsilniejsze poparcie „Tygodnia Chaluca" „Ezry".

C. K. „Ezry Chalucowej", Egzekutywa Org. Sjońskiej, S S. P. P. „Hitachdut", Egzekutywa „Mizrachi", Komitet Rejonowy „Poalej Sjon", Egzekutywa Org. „Wizo", „Stronnictwo Państwa Żydowskiego, S. P. P. „Hitachdut", („Antyichud")

Komuniści, Hitler i Mussolini w jednym szeregu

O roli prowokacyjnej komunistów palestyńskich we wszelkiego rodzaju starciach arabsko-żydowskich w Erec mieliśmy już dawno głębokie przekonanie i dowody. Tak n. p. nie ulegała żadnej wątpliwości ich współodpowiedzialność za rozruchy w r. 1929, kiedy stanęli w jednym szeregu z Muftim. Coprawda nazewnątrz starała się III Międzynarodówka przed tym zarzutem się bronić. Skutek tych starań był jednak marny, bo dowody współdziałania po stronie arabskiej przeciw Żydom były zbyt jaskrawe.

Tak samo miała się rzecz wówczas, kiedy nagle stała się głośną sprawa przemytu broni do Erec. Nasi czytelnicy przypominają sobie chyba jeszcze tę aferę. Znaleziono w porcie jaffskim przemyconą broń i oto Arabowie wszczęli krzyk, że to dla Żydów, że ci ostatni gromadzą środki do walki z nimi i groziło wówczas podobnemi wypadkami, jakie obecnie przeżywamy w Erec. Z różnych przyczyn, może dlatego, że Arabowie jeszcze nie czuli się dostatecznie przygotowani i nie mieli jeszcze przyrzeczonego poparcia skądinąd, albo może rząd wówczas od samego początku zachował się energiczniej niż ostatnio, dość na tem, że po pewnym czasie cała afera uspokoiła się, a śledztwo wykazało, że broń z Żydami nie mą nic wspólnego. Komuniści jednak kuli żelazo póki gorące, im wszak nie trzeba było dowodów, grunt, że jest gratka na sjonizm, trzeba się jej uchwycić. Wydali proklamację, której treści powstydzili się ich wszyscy towarzysze z Paryża, New-Yorku itd., twierdząc, że to jest niemożliwe, by komuniści coś takiego pisali. Ale fakt faktem, owa ulotka była przez palestyńską partję komunistyczną podpisana, a do dziś nie odwołała jej ona, czyli swego autorstwa nie zaprzeczyła, czem ewentualny wykręt, że chodzi o falsyfikat, upadł.

Słowem, nie potrzebowaliśmy czekać do r. 1936, by przekonać się o roli PKP (palest. partji komun.) w Erec. Myśmy już przedtem wiedzieli, że jest ona skrajnie wrogo nastawiona do sjonizmu i jego dzieła odbudowy Erec, i że w celu zwalczania go nie cofnie się przed żadnemi środkami. Wszak ona to ma monopol na zbawienie świata, ona to mówi imieniem uciśnionych, głodnych, krzywdzonych, sprawiedliwości, równości i etyki, by mogła sama działać we wręcz przeciwnym kierunku. Ale mimo wszystko tliła w nas jeszcze resztka nadziei, że przecież z takim cynizmem jak poprzednio, skoro już tylokrotnie odsłaniano jej przyłbicę i wskazywano dowodami oczywistemi, jaką rolę odgrywa, nie potrafi nadal krzewić swoich „zbawczych" haseł zniszczenia i przelewania krwi. Ale gdzież tam! Ten sam cynizm, ta sama rządza burzenia i mordowania wszystkiego co narodowo-żydowskie w myśl starej ich zasady „pereat Judea, fiat komunizm".

Z „okazji" wypadków wydała PKP aż 3 ulotki, we wszystkich językach, jakiemi mówią między sobą oba odłamy ludności w Erec: po hebrajsku, żydowsku i arabsku. Nasze uwagi dotyczą jednak tylko pierwszych 2 odezw, o treści trzeciej nie jesteśmy dokładnie poinformowani, ale możemy sobie wyobrazić, co już tam mogło być, jeśli w żydowskich proklamacjach zdobyto się na takie niecne przedstawienie sprawy. Wszak już z doświadczenia wiadomo, że odezwy arabskie P.K.P. są zawsze podlejsze, niecniejsze, bardziej jadowite, szowinistyczniejsze niż hebrajskie lub żydowskie.

Sam początek b. charakterystyczny. Najpierw obrona własnej partji. „Nie wierzcie wszelkim oskarżeniom fałszywym pod naszym adresem, bo my walczymy o zbratanie uciśnionych w jednolitej walce o wolny kraj..." Naturalnie, o tem np. może świadczyć choćby rola P. K. P. w poprzednich wypadkach i jej proklamacja w sprawie przemytu broni... A potem charakterystyka samych wypadków: „...Walki rozgrywające się pomiędzy ludnością arabską a żydowską zostały sprowokowane przez czarne elementy w żydowskim Jiszubie". Oto ich ocena! Napady na bezbronnych Żydów z ukrycia lub przez całe bandy arabskie — to się nazywa „walka między ludnością arabską a żydowską"! A kto jest winnym tego wszystkiego? Naturalnie Żyd! Otóż wszystkie poprzednie mordy na kolonistach czy innych mieszkańcach żydowskich to nic, cała robota prasy arabskiej to nic, cały stosunek rządu do morderców w pierwszej fazie przed wypadkami to nic, jedynie i wyłącznie Żyd jest winien rozruchom! Ta niewinna demonstracja w Tel-Awiwie na pogrzebie ofiar w Tul-Karem — ona to jest prowokacją żydowską, która doprowadziła do „walk pomiędzy ludnością arabską a żydowską"! A w hebrajskiej odezwie już niema mowy o walkach pomiędzy ludnością jedną a drugą, ale tam już od samego początku mówi się o tem, „że fala powstańcza idzie przez cały kraj...", tu już morderstwa są uświęcone najwyższą godnością „rewolucyjnego powstania". I PKP woła: „niech żyje powstanie mas arabskich"! A jeśli tak ma się sprawa, to przecież byłoby zbrodnią przeciwstawić się tym, którzy mordują i napadają ludność żydowską! I dlatego naturalne P.K.P. nie może wybaczyć młodzieży żydowskiej, że pomaga ona policji „zdusić walkę mas arabskich...". Gdzieindziej komuniści nibyto protestują razem z innymi przeciw antysemityzmowi przeciw pogromom na Żydów — ale w Palestynie tego robić nie wolno, tam wszak mordowanie Żydów jest równoznaczne z powstaniem! A może tego wszystkiego mało? Oto dalszy kwiatek: „Sjonizm jest odpowiedzialny za przelaną krew..." bo wszystko co się dzieje w Erec, to „atak mordu na arabską ludność", bo Hagana np. „planowo przygotowuje krwawe prowokacje". A koniec tych niecnych proklamacyj to nic innego jak wezwanie młodzieży żydowskiej, by poparła strajk arabski i walczyła „o zastanowienie imigracji żydowskiej". To jest platforma zbratania obu narodów!

Tak oto wyglądają proklamacje do Żydów. Możemy sobie wyobrazić z czem wobec tego mogła się zwrócić P.K.P. do Arabów!

I dziwnym trafem to wszystko dzieje się naturalnie w imieniu sprawiedliwości społecznej, zbawienia świata od krzywd, stworzenia lepszej przyszłości dla ludzkości.

Ale dziwny zbieg okoliczności chciał jeszcze więcej. Bo jak nam wiadomo, maczają w wypadkach palce i Niemcy hitlerowskie i Włochy Mussoliniego. Agenci niemieccy i włoscy — mimo odżegnywania się oficjalnego od współudziału w tem, co się dzieje w Erec — popierają a może nawet nieoficjalnie kierują akcją arabską, a napewno finansują to wszystko. I tak chciał los, że piękne dusze znalazły się: na jednym froncie pracują wspólnie komuniści, hitlerowcy i faszyści włoscy! Jedną i tę samą imprezę organizują i popierają: niszczenie dobytku żydowskiego, mordowanie spokojnych ludzi pracy, którzy niosą pożytek całemu krajowi!

Co my mamy do powiedzenia w tej sprawie już jasno określiliśmy. Ale warte byłoby, by wszyscy ci, co łezkę sentymentalną chowają w oku i strunę romantyczno-weltschmerzowską w sercu stroją, zastanowili się nad tem, jak w praktyce wyglądają hasła komunistów i czego my Żydzi spodziewać się możemy od sterników III Międzynarodówki, która niewątpliwie nietylko wie i aprobuje, ale sama też kieruje działalnością swych pupilków w Erec.

„Hanoar Hacijoni"

Wegetacja prowadzi do zaniku

Przed zjazdem ogólnych sjonistów w b. Kongresówce, który się odbył w Warszawie w niedzielę 14 bm. prezes Zw. Św. ogólnych sjonistów tow. Dr Schwarzbart ogłosił na łamach „Momentu" artykuł p. t. „Jedność przez siłę", w którym m. i. pisze:

„Ogólny sjonizm jest owym ruchem klasycznym, który z natury rzeczy odczuwa odpowiedzialność za całość. Zasadniczy charakter tego ruchu mieści się już w jego nazwie. I może dlatego między żadną inną z części ruchu sjonistycznego a obecnemi ciężkiemi czasami nie zachodzi tak głęboki i naturalny związek, jak między ogólnym sjonizmem a ogólnonarodowemi troskami życia codziennego naszego narodu.

Żadna część ruchu sjonistycznego nie jest powołaną do budzenia i koncentrowania naszych sił ludowych, jak właśnie ogólny sjonizm.

Ale kto z nas będzie miał odwagę, by nie przyznać, że ten ruch ogólnego sjonizmu jest właśnie w Warszawie, w całej b. Kongresówse niestety słaby w znaczeniu organizacyjnem, mimo, że nastrój przeważnie spewnością jest ogólno-sjonistyczny.

Wielka tragika leży między ideologicznym rozmachem i programem ogólnego sjonizmu w b. Kongresówce, a jego siłą organizacyjną. Wielka przepaść leży między wolą ideologiczną ogólnego sjonizmu w b. Kongresówce a jego praktyczną wolą realizacyjną.

...Hasło jest proste! Ogólny sjonizm musi ponownie stać się siłą zorganizowaną. Fatalnym błędem było mniemanie, że „ogólne" jest identyczne z dezorganizacją. Gardzono myślą o organizowaniu własnych szeregów, gdyż organizowanie oznacza rzekomo „partję", a partja jest ciasna, wąska — nie ogólna.

Ta teorja arystokratyczna doprowadziła ogólny sjonizm do upadku jako czynnik demokratyczny.

A dla ukrywania swego upadku i niemocy, ideologowie ogólnego sjonizmu starego typu głosili, że ogólny sjonizm nie jest wogóle żadną ideologją. Ogólny sjonizm kroczył dumnie w ruchu sjonistycznym otulony płasczem bezprogramowości, a płaszcz ten okrywał — suche, słabe kości.

Ogólny sjonizm ze swą pewną i śmieszną dumą na swą przeszłość, stał się tragiczną figurą. Misją ogólnego sjonizmu stało się swatanie między partjami. Przez jakiś czas ta rola swata starczyła. Swat bowiem tańczy na wszystkich ślubach, a to wywołuje u niego uczucie, że wszędzie jest główną figurą. Z biegiem jednak czasu, rola swata ogólnego sjonizmu naprzykrzyła się partjom. Same już dały sobie radę. Szadchena zaproszono do przedpokoju i podano mu okruchy z bogatego stołu.

...W takim czasie psychicznego i organizacyjnego załamania się ogólnego sjonizmu został stworzony Związek Światowy ogólnych sjonistów. Związek ten pierwszy po długich latach rzucił ogólnemu sjonizmowi prawdę w oczy i jawnie oświadczył: Nie tędy droga. Wegetacja prowadzi do zaniku! Albo ogólny sjonizm ma do spełnienia ideę narodową w odbudowie nowej społeczności w Erec Izrael i w organizacji sjonistycznej — to wówczas musi się stać siłą, decydującą siłą, zorganizowaną siłą, albo też chce pozostać ruchem niezorganizowanym — to musi zrezygnować ze swej misji. Cel ideologiczny bowiem spełnić można jedynie wówczas, kiedy się jest siłą.

Konferencja ogólnych sjonistów

w b. Kongresówce

W Warszawie odbyła się w niedzielę 14 bm. konferencja ogólnych sjonistów b. Kongresówki przy udziale 426 delegatów z 218 miejscowości. Liczna była delegacja Hanoar Hacijoni i innych organizacyj młodzieży ogólno-sjonistycznej.

Z ramienia Związku świat. ogólnych sjonistów brali udział w konferencji prezes Dr I. Schwarzbart, Dr Schmorak, Dr Rosmarin i Dr Stupp.

Po zagajeniu zjazdu przez prezesa L. Lewitego, referat o obecnej sytuacji w sjoniżmie i w organizacji ogólno-sjonistycznej wygłosił prezes Dr I. Schwarzbart, o sytuacji Żydów w Polsce referował poseł Dr Gotlieb, o sytuacji w Palestynie referował red. Apenszlak, zaś o problemach gospodarczej rozbudowy Palestyny referował inż. Józef Thon.

Po całodziennych obradach, które toczyły się głównie dokoła sytuacji politycznej w Palestynie i dokoła ideowych zasad ogólnego sjonizmu, w szczególności konieczności rozbudowy i jaknajsilniejszego popierania Irgunu w Palestynie, oraz dokoła problemów młodzieżowych i organizacyjnych, uchwalono szereg rezolucyj politycznych, organizacyjnych, młodzieżowych, oraz rezolucje, dotyczące polityki krajowej w Polsce, przyczem wyrażono votum zaufania kołu żydowskiemu. Z rezolucji politycznych należy podkreślić rezolucję domagającą się dymisji Wysokiego Komisarza Wauchopa, żądającą stworzenia stałej uzbrojonej formacji żydowskiej w Palestynie, stwierdzającą winę administracji palestyńskiej w rozwoju ostatnich wypadków i wzywającą egzekutywę Agencji Żydowskiej, by z większą jeszcze czujnością wytrwała w walce o prawa żydowskie w Palestynie.

W końcu wybrano nowy komitet centralny w skład którego wchodzą: tow. L. Lewite, poseł Dr Gotlieb, poseł Dr Somerstein, Dr Rosmarin, adw. Seideman, red. Apenszlak, adw. Ołomucki, inż. J. Thon, Dr K. Tenenbaum, Dr Milejkowski, Dr Susman, Mgr Bauer, Mgr Kapłan, A. Cejtlin, Zelcer, Berson, S. Pacanowski, Mgr M. Skidelski, L. Ilutowicz, Mundsztuk, M. Poczyć.

Konkurs skarbonek IMI ukończony

UROCZYSTE ROZDANIE 23 NAGRÓD — dyplomów KKL. odbędzie się w sobotę dnia 20 bm. w sali Sokoła o godzinie 9 wieczór

SZ. REMER (Rechowot)

„Pokrzywdzeni“ i ich zaprzysiężeni obrońcy

Nawet w obecnych burzliwych czasach ludzie z obozu, który opanował rynek pracy w Erec Israel, kontynuują swoją działalność, by eliminować robotników, nienależących do Histadrut Haowdim Haklalit.

Ludzie ci, którzy wszędzie opanowali rynek pracy, podnoszą krzyk w czasie, kiedy czują, że ten ich monopol się chwieje — i przybierają pozę pokrzywdzonych. Spoczątku usiłują usunąć to „niebezpieczeństwo“ siłą. A gdy to się im udaje — przeważnie udaje się im pokonać przeciwnika już przy pierwszym ataku — to wówczas wszystko w porządku. Strona pokonana może wtedy wić się w rozgoryczeniu, nikt jednak nie staje w jej obronie. Natomiast gdy przydarzy się „nieszczęście“ i pierwszy atak, polegający na aktach gwałtu — nie osiąga celu — wówczas zmieniają skórę i udając niewinnie owieczki, zwracają się o pomoc do swych zaprzysiężonych obrońców.

A strażnicy ci, których prawie niema w czasie pierwszego ataku, nie widzą pobitych i nie słyszą jęków pokrzywdzonych — jawią się natychmiast, gdy słyszą krzyk obozu panującego wszędzie i decydującego o losie każdego robotnika.

Jest to objaw częsty w naszem życiu w Erec i ciągnie się od czasu, kiedy Hapoel Hamizrachi a następnie organizacja robotników narodowych i inne usiłowały „wyłamać się“ i założyły odrębne biura pracy. Objaw ten powtarza się w ostatnim czasie wobec „buntowników“ z Irgunu robotników ogólno-sjonistycznych w Rechowot.

W Rechowot powstały konflikty pracy. Młodzież ogólno-sjonistyczna usadowiła się w Rechowot od czasu, gdy pierwsza grupa z Achwy przybyła do Erec Israel. Od pierwszej chwili młodzieńcy ci poświęcali się pracy na roli i usiłowali wniknąć do arabskich placówek pracy. Dopóki w kraju panowało prosperity, a robotnik ogólno-sjonistyczny nie był zorganizowany — ludzie z Histadrutu zostawili im pracę w pardesach, bo ich towarzysze garnęli się do robót bardziej popłatnych. Ale gdy robotnicy ogólno-sjonistyczni zażądali odpowiedniego udziału przy pracach budowlanych — działacze Histadrutu pozbywali ich różnemi wymówkami. A tymczasem związek robotników budowlanych przy Radzie Robotniczej w Rechowot nadal zawierał umowy z przedsiębiorcami budowlanymi, dopuszczając do pracy w stu procentach tylko robotników z tego związku. Wtedy to — jak zresztą zwykle — departament pracy przy Agencji Żydowskiej nie interesował się sytuacją na rynku pracy w Rechowot, a słuszne żale robotnika ogólno-sjonistycznego spowodu pokrzywdzenia go przy podziale prac budowlanych — nie wzruszyły tych, którzy siedzą w biurach najwyższej naszej instancji.

A gdy sytuacja się zmieniła: Ilość robót bardziej popłatnych się zmniejszyła i robotnik ogólno-sjonistyczny w międzyczasie odpowiednio się zorganizował i udało mu się uzyskać pracę przy budowie domu Kupat Milwa w Chisachon w Rechowot, natychmiast zjawiła się straż Rady Robotniczej i rozpoczął się pierwszy atak. Pogróżki, napady i pobicia. Ale ten system tymrazem nie pomógł. I po kilku dniach zjawili się zaprzysiężeni obrońcy z Agencji Żydowskiej, by uratować honor „pokrzywdzonej“ Rady Robotniczej w Rechowot.

Rozpoczęli pięknemi słowami o sprawiedliwym podziale pracy itd., a następnie ułożyli coś w rodzaju „statystyki“ miejscowych bezrobotnych, przyczem uwzględnili również robotników z pobliskich osiedli, jak Kfar Biluj, Giwat Brener, kwucat Schiler itd. Ludzie, którzy już dawno osiedli na ziemi Keren Kajemet, a Keren Hajesod dużo włożył pieniędzy dla ich konsolidacji, by ich miejsca pracy najemnej w kolonji zajęli nowi olim — ludzie, którzy przy budowie domów w swych gospodarstwach nie dopuścili robotników z Rechowot jako zamiejscowych. Według tego „sprawiedliwego“ obliczenia, departament pracy Agencji Żydowskiej wydał orzeczenie, że Irgunowi robotników ogólno-sjonistycznych należy się tylko 9 proc. przy robotach budowlanych, podczas gdy faktycznie robotnicy ogólno-sjonistyczni stanowią 25 proc. robotników miejscowych. Jeżeli przypuszczacie, że orzeczenie Agencji Żydowskiej odnosi się do wszystkich robót budowlanych w kolonji, to jesteście w błędzie. W całej kolonji Histadrut nadal zachowuje swą hegemonję, a kablanim zatrudniają nadal w stu procentach tylko robotników z Histadrutu, lecz tylko w tym wypadku, przy budowie Kupat Milwa w Chisachon, gdzie groziło „niebezpieczeństwo“, że Rada Robotnicza nie otrzyma największego udziału w pracy przy budowie — departament pracy pospieszył z pomocą.

Bezrobocie z jednej strony i obecne warunki z drugiej strony umożliwiają teraz wzmożenie pracy żydowskiej w kolonjach, a departament pracy Agencji Żydowskiej czyni starania o utworzenie wspólnego biura pracy w Rechowot na podstawie powyższej statystyki. Robotnicy ogólno-sjonistyczni domagali się, by dopuszczono do biura również przedstawicieli miejscowych pracodawców, jak Rady miejskiej, przedsiębiorców budowlanych, przemysłowców, rolników itd., co mogłoby mieć wpływ na wzmożenie pracy żydowskiej w kolonji. Ale skoro Rada Robotnicza sprzeciwiała się temu żądaniu — to Agencja Żydowska już nie była zainteresowana w tem, aby w biurze tem zasiedli również pracodawcy.

A dlaczego wogóle departament pracy rozpoczął akcję utworzenia wspólnego biura tylko w Rechowot? Przecież jest cały szereg miejscowości, w których podział pracy nie jest uporządkowany? Odpowiedź jasna. W tych miejscowościach Histadrut jest górą i nie potrzebuje jeszcze pomocy obrońców i patronów.

Jeżeli w Tel Awiwie naprzykład rozdzielono roboty przy budowie „Domu Habimy“ z zupełnem pominięciem robotnika ogólno-sjonistycznego, jakby wogóle nie istniał i jakby nie miał żadnego udziału w tym publicznym budynku — to bądźcie pewni, że departament pracy nie przyjdzie z wnioskiem o uporządkowanie stosunków i o utworzenie wspólnego biura pracy itd. A jeżeli przy robotach portowych w Tel Awiwie nie zaangażowano ani jednego robotnika ogólno-sjonistycznego z irgunu — to departament pracy napewno nie zaprotestuje przeciw temu — jakgdyby nie było jego obowiązkiem interwenjować tam, gdzie kierunkowi rządzącemu nic nie grozi.

Zupełnie zatem niepotrzebnie przelewa łzy ów towarzysz, który prowadzi agendy Rady Robotniczej w Rechowot nad niebezpieczeństwem, grożącem ze strony irgunu w Rechowot („Dawar“ Nr. 3365). Żali się, że „mimo koalicji w Agencji i w jiszuwie, ogólni sjoniści grupy B stworzyli irgun robotników, który konkuruje i walczy z Histadrutem“, że „niemożliwą jest koalicja w instytucjach naczelnych w czasie, kiedy front pracy żydowskiej zostaje przełamany przez konkurencję i brak porozumienia“. Nie, nie! Sprawie pracy żydowskiej nie grozi żadne niebezpieczeństwo ze strony irgunu robotników ogólno-sjonistycznych. Oby nie przeszkadzali w tem ci, którzy nawołują do wspólnego frontu z robotnikiem arabskim przeciw pracodawcom, a którzy tak rozczarowują się w obliczu ostatnich zajść... Natomiast zagrożoną jest koalicja w Agencji, jeżeli Agencja stać będzie po stronie silnego i występować będzie jako jego zaprzysiężony obrońca, nie zwracając uwagi na los robotnika, który nie chce być zaliczony do obozu „wiernych“ i silnych.

Posiedzenie kierownictwa Związku światowego ogólnych sjonistów

Dnia 15 b. m. odbyło się w Warszawie posiedzenie kierownictwa Związku światowego ogólnych sjonistów (Centrala europejska). W posiedzeniu wzięli udział prezes dr. I. Schwarzbart, wiceprezesi dr. E. Schmorak i L. Lewite, członkowie kierownictwa: mgr. Leon Salpeter i dr. Abraham Stupp, jakoteż delegaci z pełnym głosem central ugrupowań młodzieży ogólno-sjońskiej: Pacanowski (Hanoar Hacijoni) Löffelholz (Akiba) Mundsztuk (H. A. Z.) inż. J. Thon (Hechaluc Haleumi) Członkowie kierownictwa: prezes organizacji austrjackiej dr. Oscar Grünbaum i adwokat dr. Szymon Feldblum usprawiedliwili swoją nieobecność. Nadto wzięli w obradach udział z głosem doradczym delegaci Egzekutywy krakowskiej jej wiceprezes dr. Kalman Stein i dr. Hecht, jakoteż członkowie komitetu centralnego ogólnych sjonistów w Warszawie poseł dr. J. Gotlieb, adwokat Ołomucki, redaktor J. Appenszlak, Cejtlin i inni.

Przewodniczący dr. I. Schwarzbard złożył imieniem kierownictwa Związku serdeczne życzenia jubilatowi dr. Emilowi Schmorakowi, podkreślając jego wielkie zasługi dla ruchu sjońskiego i ogólnego sjonizmu. Dr. Emil Schmorak w serdecznych słowach podziękował za uznanie. W naradach brali udział niemal wszyscy obecni. Obejmowały one sprawę połączenia centralnych komitetów ogólno sjońskich na ziemiach polskich, zagadnienie zbliżenia i złączenia Związku ogólnych sjonistów ze Zjednoczeniem ogólnych sjonistów, obecną sytuację w Palestynie i działalność polityczną Egzekutywy organizacji światowej, sprawozdanie ze stanu wewnątrz Związku ogólnych sjonistów i z działalności tak centrali palestyńskiej jak i centrali europejskiej, sprawę dalszej propagandy i planu pracy, sprawę Keren Haowejd i chalucu ogólno sjońskiego w Austrji jakoteż wniosek Egzekutywy krakowskiej o rozszerzenie kierownictwa Związku w Krakowie.

Powzięto następujące uchwały, które tu podajemy w istotnem streszczeniu.

1) Stanowczy protest przeciwko ostatniej polityce rządu mandatowego i administracji palestyńskiej i żądanie natychmiastowego przywrócenia bezpieczeństwa życia i mienia w Palestynie, odszkodowania dla ofiar ostatnich wypadków, wzmocnienia udziału żydowskiego w policji jakoteż zalegalizowania samoobrony żydowskiej.

2) Protest przeciwko wszelkim zakusom zastanowienia lub ograniczenia imigracji lub jakichkolwiek układów za cenę choćby czasowego ograniczenia imigracji ze względów politycznych.

3) Pozdrowienie i wyrazy podziwu dla Jiszuwu żydowskiego w Palestynie za jego solidarność, obejmującą wszystkie stronnictwa i opanowane zachowanie się w ciężkiej sytuacji politycznej, jakoteż protest przeciwko wszelkim próbom złamania solidarnego frontu i grupkom defetystycznym w rodzaju Brit Szalom.

4) Ostre potępienie destruktywnej i zdradzieckiej roboty grupki komunistów żydowskich w Palestynie, sprzymierzonych z niszczycielami pracy i mienia społeczeństwa żydowskiego w Palestynie.

5) Gotowość ponownego przystąpienia do rozpatrzenia realnych możliwości złączenia całego obozu ogólno sjonistycznego.

6) Dyrektywy dla reprezentacji Związku we wspólnym komitecie ogólno sjońskim z całej Polski.

7) Zatwierdzono poprzednią uchwałę w sprawie jednolitej i energicznej akcji Keren Haowejd przyczem, kierownictwo wyjaśniło organizacjom należącym do Związku zasadę podjąć się mającej akcji.

8) Uchwalono program dalszej akcji organizacyjnej.

9) Odroczono sprawę rozszerzenia kierownictwa do następnego posiedzenia.

10) Uregulowano sprawę Hechalucu ogólno sjońskiego w Austrji.

11) Egzekutywie światowej organizacji sjońskiej wyrażono poparcie i zachętę do energicznej walki politycznej.

12) Uchwalono jednomyślnie uczcić 50-letni jubileusz urodzin wiceprezesa Związku dra Emila Schmoraka przez wpisanie go do Złotej Księgi Ż. F. N. i wydanie jego pracy o zagadnieniach palestyńskich w języku polskim.

13) Wreszcie powzięto szereg innych uchwał w sprawach wewnętrznych.

Z życia sjonistycznego w Krakowie-Podgórzu

Aczkolwiek Podgórze jest częścią składową stoł. król. m. Krakowa, to jednak ze względu na cały szereg okoliczności istnieje tu u nas odrębna organizacja sjonistyczna z własnym komitetem lokalnym pozostającym pod kierownictwem tow. Ubersfelda, który prowadzi ożywioną działalność na wszelkich polach pracy sjonistycznej. Specjalną ruchliwość okazuje komitet lokalny w ostatnim okresie.

Na terenie Podgórza istnieje: klub ogólno-sjonistyczny posiadający do dyspozycji swoich członków mile urządzone obszerne lokale, stowarzyszenie starszej młodzieży pod nazwą „Hatchija“, liczące około 100 członków.

Charakterystycznem dla pracy komitetu lokalnego w Podgórzu jest jej systematyczność. Stale raz na tydzień odbywają się posiedzenia komitetu lokalnego, a także nawet w okresie letnim odbywają się conajmniej co drugi tydzień staraniem komitetu lokalnego razem z stow. Hatchija zebrania bardzo licznie frekwentowane. W ostatnich kilku tygodniach na zebraniach urządzonych staraniem komitetu lok. w Podgórzu przemawiali towarzysze Dr Bulwa, Dr Hoffmann, A. Hofstätter, Mgr. Salpeter i Dr Schwarzbart.

W ostatnim tygodniu urządził też komitet lokalny wspólnie z stow. Hatchija zebranie dyskusyjne pod tyt. „droga realizacji ogólnego sjonizmu“. Referaty do tłumnie zebranej publiczności, która wypełniła wszystkie sale klubu towarzyskiego, wygłosili tow. Dr. Chomet i A. Hofstätter. Referenci omówili istotę ogólnego sjonizmu oraz środki prowadzące przez konkretną pracę do jego realizacji, wskazując na światowy Związek ogólnych sjonistów jako realizatora haseł ogólnego sjonizmu, którego etapy naznaczone są powołaniem do życia własnej organizacji młodzieży ogólno-sjonistycznej, org. Hechaluc Haklal Cijoni, Irgun, oraz powstającego ostatnio Keren Haowejd Hacijoni, jako instrumentów odrodzenia i uaktywnienia ogólnego sjonizmu. Po referatach rozwinęła się żywa dyskusja nad poruszonym przez referentów tematem.

Podgórzanin

Młodzież ogólno-sjonistyczna o sobie

Na zakończenie ankiety kierownictwa Związku Świat. ogólnych sjonistów oddajemy głos org. H.A.Z. (Histadrut Akademaim Zionim) i Hechaluc Haklal Cijoni:

Histadrut Akademaim Zionim — H.A.Z.

1. Organizacja oparła się w chwili powstania na trzech przesłankach. Organizacyjnie zmierzała do skupienia całej sjońskiej młodzieży akademickiej, przebywającej w związkach i korporacjach i kółkach, w ramach jednolitego ruchu młodzieży akademickiej, a ideowo do aktywizacji sjońskiej młodzieży akademickiej w ramach Związku światowego ogólnych sjonistów, do zyskania szerokich mas inteligencji żydowskiej dla sjonizmu i skierowania ich na drogę realizacji sjonizmu.

Wysiłkiem organizacyjnym i pracą ideową dążył H. A. Z. do rozwiązania bytu bezrobotnej młodej inteligencji żydowskiej w Polsce poprzez przewarstwowienie i produktywną pracę w Erec.

2. Organizacja powstała jeszcze przed wojną, lecz obecnie zorganizowała się ponownie z końcem 1932 roku. W czerwcu 1933 r. odbył się pierwszy zjazd kół i związków akademickich Małopolski wschodniej i zachodniej, który dokonał wyboru pierwszej centrali H. A. Z. i ujął zasady programowe organizacji, streszczając je w zasadniczych 2-ch punktach: 1) Zespolenie sił akademików żydowskich w golusie dla pracy ideowej i politycznej, 2) droga chalucowa w Erec na zasadach kibucjut.

3. H. A. Z. rozwijał się organizacyjnie, zakładając szereg snifów w całej Polsce i równocześnie położył specjalny nacisk na stronę chalucową ruchu, czego wyrazem są plugi hachszary, które jeszcze w lutym 1933 r. powstały. Organizacja założyła plugi tartaczne, zawodowe i rolne. Przez jakiś czas utrzymywała organizacja farmę rolną w Łozinie, którą wskutek braku funduszów zlikwidowała. Obecnie zorganizowanych jest w kibucu chalucowym 220 osób, czasowo przebywa na hachszarze 85, przeciętnie posiada organizacja 5 plug obecnie 2 tartaczne i jedną rolną z tem, że w najbliższym miesiącu zostają uruchomione dalsze 2 placówki rolne.

4. Organizacyjny stan ruchu jest następujący: 22 oddziały w całej Polsce, oraz 8 związków, podlegających centrali we Lwowie. Na czele ruchu stoi centralny komitet we Lwowie, który kreował oddział centralnego komitetu w Warszawie dla pracy organizacyjnej na terenie Kongresówki, w wyniku której zorganizowano oddziały w Warszawie, Łodzi, Wilnie, Radomiu, Kaliszu i Częstochowie, oraz na Wołyniu. Ogółem zorganizowanych jest w ruchu około 1200 członków.

Organizacja prowadzi w miastach prowincjonalnych pracę wychowawczą (oddziały są podzielone na kwuce, bogrim, chalucowe i młodsze). W ośrodkach uniwersyteckich kładzie pozatem nacisk na pracę propagandową na wszechnicach.

5. H. A. Z. od chwili swego powstania rozwinął szerszą działalność polityczną i ideową. Organizacja delegowała swoich przedstawicieli na XVIII i XIX kongres sjonistyczny, oraz na sesję Weltverbandu w Krakowie w latach 1934 i 1935. Na konferencji krajowej organizacji sjonistycznej Małopolski wschodniej była reprezentowana przez blisko 40 delegatów. Dwa razy do roku odbywa organizacja pgisze kibucu chalucowego, na których roztrząsane są problemy chalucowe i palestyńskie, raz do roku odbywa się zjazd, poświęcony omówieniu całokształtu spraw polityki żydowskiej, sjonistycznej i akademickiej. Doroczne kolonje letnie organizacji, z których ostatnia skupiła 200 członków, są poświęcone wzajemnej wymianie myśli towarzyszy. Noszą one charakter wychowawczy.

Największą uwagę zwraca jednak organizacja na rozwój ruchu w Erec. Zasadą organizowania naszych towarzyszy w Palestynie jest kibuc. 16 towarzyszy przebywa obecnie w kibucu w Gederze, który w stosunkowo krótkim czasie zdołał wybudować crif i gospodarczo się ugruntować. Obecnie towarzysze z kibucu przystępują do zorganizowania naszych boddim (około 120). Towarzysze nasi w w Erec prowadzą pracę organizacyjną i działalność gospodarczą bez jakiejkolwiek pomocy z zewnątrz. Należy podnieść, że 100 proc. boddim, oraz cały kibuc pozostali w ramach grupy Weltverbandu w Erec, oraz że prawie wszyscy członkowie organizacji są w Erec robotnikami, z których znaczna część pracuje na roli. Należą oni do irgunu robotników ogólnosjońskich.

Przed organizacją stoja obecnie poważne problemy. Katastrofalna sytuacja szerokich rzesz młodej inteligencji żydowskiej w Polsce wymaga od H. A. Z. zwielokrotnienia dotychczasowej pracy organizacyjnej, oraz stworzenia możliwości dla szerokiego procesu przewarstwowienia akademików żydowskich w Polsce. W związku z kongresem żydowskim zamierza organizacja wydać biuletyn (w języku hebrajskim i niemieckim), któryby zwrócił uwagę opinji światowej żydowskiej na problem inteligencji żydowskiej w Polsce.

Hechaluc Haklal Cijoni

1) Siedzibą Światowej Centrali Hechaluc Haklal Cioni jest Lwów. Na II Konferencji wyżej wspomnianej organizacji, która odbyła się w Lucernie dnia 8/IX. 1935 zostali wybrani do światowej centrali następujący towarzysze: Dr Abraham stupp, Juda Hader, Dr J. Wirklich, mgr. Kalman Rosenblat, Izrael Sum, Meir Kantorowicz.

2) Kraje, w których światowa centrala rozwija swą akcję hachszary i wychowania są następujące: Małopolska wsch. i zach., b. Kongresówka, Austrja, Czechosłowacja, Belgja, Węgry i Litwa. Obecnie przystępujemy do założenia filji w Bułgarji i w Holandji.

3) Stan hachszary w tych krajach przedstawia się w sposób następujący:

Polska. **a) Kongresówka**: Nosi nazwę Hechaluc Haklal Cioni i Hechaluc Haleumi. Organizacja ta liczy 32 filij i 1.500 towarzyszy. Z nich 30 znajduje się na hachszarze w Rużynie i 20 w kibucach Hechaluc Haklal Cioni w Małopolsce wschodniej.

b) Wsch. Małopolska: Organizacja liczy około 178 filij, a w nich 4.865 członków. Na hachszarze znajduje się 425 osób w 21 kibucach. Z nich odznaczają się Sygniówka i Stanisławów. Dwa kibuce mają pomocnicze gospodarstwa t. j. Gliniany i Halicz. Oprócz tego istnieją dwa kibuce hachszary dla dziewcząt: we Lwowie i w Kołomyji.

c) Zach. Małopolska i Śląsk: W tej dzielnicy posiada nasza organizacja 63 filij, a w nich 650 członków. Na hachszarze przebywa 130 osób w 8 kibucach. W Małopolsce zach. założyła organizacja nasza dwa osiedla rolne, a mianowicie Krajowice i Czechowice.

Litwa: Tam posiadamy 32 filij, a w nich 1.180 członków, Na hachszarze znajduje się 220 osób w 10 kibucach. Wielu członków przyjmuje szkoła rolnicza koło Kowna.

Austrja: W tym kraju organizacja posiada 8 filij z 1.200 członkami. Na hachszarze przebywa 78 osób w dwóch kibucach. W lecie pracują na roli. Zatrudnieni w różnych przedsiębiorstwach, przeważnie we Wiedniu.

4) Wszyscy towarzysze Hechaluc Haklal Cioni wstępują obecnie w Palestynie do Irgunu robotników ogólno sjońskich. Także członkowie Hanoar Hacijoni, którzy jeszcze przed pewnym czasem nie byli zdecydowani, którą drogą należy wybrać i prowadzili debaty na temat Irgunu, przekonali się ostatnio, że dla robotnika ogólno-sjońskiego niema innego wyjścia jak wstąpienie do oddzielnego Irgunu.

Towarzysze, którzy wyjadą najbliższym szedulem do Palestyny wstąpią wszyscy do Irgunu. Ostatnio wstąpili do sekretarjatu Irgunu tow. I. Steiger i K. Rosenblatt. Kibuce Irgunu w Palestynie są: Rechowot kibuc „Achwy", Gedera — H. A. Z., Haifa kibuc „Vienna" i także grupy „Hanoar Hacioni" w Kirjat Anawim i w Magdiel.

Praca nasza idzie w kierunku wychowania pokolenia chalucowego przejętego czystą ideologją sjonizmu bez wszelkiego zabarwienia politycznego. Pokolenie to ma stać na straży sjonizmu w każdem miejscu i czasie i powinno wyżej cenić potrzeby ogólne narodu aniżeli interes prywatny, w duchu takim, jaki sobie twórcy chalucu wyobrażali.

Oprócz powyższych organizacyj znajdują się w rozmaitych krajowych organizacjach, należących do Związku luźne organizacje młodzieży i tak w zach. Małopolsce organizacje młodzieży Bnej Sjon w kilkudziesięciu miejscach w łącznej liczbie kilku tysięcy. W Austrji Gdud Zirim w sile około 1500 członków, na Węgrzech Hitachtud-Awiwa-Barisia i w innych krajach. Oblicze ideowe tych ugrupowań zbliżone jest do organizacyj chalucowych

O tych organizacjach napiszemy bliższe informacje przy innej sposobności.

Z powyższego obrazu widać, że w sumie młodzież, należąca do Związku naszego, stanowi siłę bardzo znaczną.

Kierownictwo Związku dąży od lat do zjednoczenia młodzieży chalucowej, należącej do Związku w jednej organizacji chalucowej, a w dalszym planie do zjednoczenia całej ogólno-sjońskiej młodzieży chalucowej, to znaczy także i tej, która obecnie jest zorganizowaną w Zjednoczeniu ogólnych sjonistów. Ta akcja zjednoczenia natrafia na znaczne trudności ze względu na to, że Akiba organizuje robotników swoich w Erec wewnątrz Histadrutu, podczas gdy Achwa, H. A. Z., a obecnie także Hanoar Hacijoni skierowuje robotników swych do irgunu robotników ogólnosjońskich. Pozatem wewnątrz naszego ruchu młodzieży nurtują jeszcze i inne różnice, w szczególności w stosunku do wychowania, do tradycji. Ta rozbieżność powoduje, iż siła naszego elementu robotniczego w Erec nie jest tak wielką, jakby być mogła.

Kierownictwo Związku trwale poświęca baczną uwagę zagadnieniu młodzieży i żywi nadzieję, że równolegle z usunięciem rozdwojenia w obozie ogólnosjońskim usunie również rozdwojenie w obozie młodzieży i doprowadzi do jedności na jednolitej zasadzie ideowej i organizacyjnej tak w golusie, jak i w Erec.

Zwracamy się do wszystkich organizacyj naszych, a w szczególności naszych organizacyj młodzieży, ażeby temu procesowi zjednoczenia baczną poświęcili uwagę.

Za kierownictwo Związku światowego ogólnych sjonistów, centrala w Europie:

Przewodniczący: **Dr I. Schwarzbart**

Czy jest to dopuszczalne?

W „Diwrej Akiba" (Nr. 33) piśmie gdudu pierwszego ruchu „Akiba" czytamy w artykule niejakiego Meiera Pagórka p. t. „Przed Konferencją Ejt Liwnot" między innemi takie „złote myśli": „nie może nam być obca sytuacja żydostwa. Nie jakiś nowy, poroniony twór — jak Kongres żydowski — ale organizacja sjońska winna być orędowniczką naszą o prawo do życia".

Ruch „Akiba" w Zach. Mał. i Śląsku zalicza się do młodzieży ogólno-sjonistycznej, uznającej program Związku światowego ogólnych sjonistów, podkreślając stale, że stanowi „trzon" organizacji sjonistycznej w Zach. Małopolsce i na Śląsku. Wiemy także że światowa organizacja sjonistyczna, a więc także i organizacja sjonistyczna w Zach. Mał. i Śląsku jak i „Weltverband" ogólnych sjonistów zajmują w całej pełni pozytywne stanowisko do problemu światowego kongresu żydowskiego, przyczem wszystkie prace przygotowawcze do tego kongresu są na naszym terenie prowadzone przeważnie przez sjonistów.

Skądże znowu o „poronionym tworze" w „Diwrej Akiba"?

Tego rodzaju wystąpienia są chyba niedopuszczalne.

Druga matura w gimn. „Safa Berura"

W dniach od 8-go do 12-go czerwca br. odbył się egzamin dojrzałości w gimnazjum „Safa Berura" w Tarnowie przed Państwową Komisją Egzaminacyjną pod przewodnictwem p. dyr. Stanisława Kurowskiego.

Świadectwa dojrzałości otrzymali: Bajczer Ruchla, Berglas Schaindla, Besen Edyta Rut, Faber Józef, Glück Pinkas, Heuberger Bela, Keller Rebeka, Leibel Markus Jehuda, Markus Rachela, Schwarzman Joel, Streim Pessel, Unger Szabse, Wachspress Ciwija, Weissmann Józef, Wolf Zygfryd, Wróbel Małka.

W piątek, dnia 12 bm. o godzinie 4 popoł. po ukończonym egzaminie zebrali się w sali egzaminacyjnej gimnazjum „Safa Berura" absolwenci, rodzice absolwentów, członkowie Wydziału Towarzystwa, delegacja Komitetu Rodzicielskiego i grono nauczycielskiego gimnazjum.

Przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej p. dyr. Kurowski zwrócił się do młodzieży z serdecznym apelem, aby wobec szkoły, która ją dobrze przygotowała i w świat jako dojrzałą wysyła, dozgonną wdzięczność zachowała. Wdzięczność jest po wsze czasy uczuciem szlachetnem.

Przewodniczący dalej podniósł walory szkoły i stwierdził, że kierunek szkoły jest jasno określony i daje pewność spełnienia zadań na szkole ciążących. Szkoła jest i narodowo-żydowska i silnie państwowo nastawiona. Wysiłki Dyrekcji i Grona Profesorskiego są wielkie.

Panu przewodniczącemu podziękowali za życzliwe stanowisko i okazaną przychylność przy całej surowości wymagań, w imieniu młodzieży uczenica Markusówna, w imieniu szkoły dyr. Dr Rosenbusch, a w imieniu Wydziału prezes p. Neiger.

Uroczystość ta wzruszyła do głębi wszystkich obecnych.

Po maturze

Matura w gimnazjum żydowskiem jest nietylko egzaminem uczniów i uczenic z przedmiotów objętych programem, ale jest wielkim pokazem żywotności zakładu, który postawił sobie za cel wychowanie narodowe i obywatelskie.

Matura w naszej szkole jest sama przez się trudnym i dość uciążliwym egzaminem. Po uzyskaniu praw publiczności i matura stanie się dla młodzieży mniej męczącą. Tutaj samo społeczeństwo i rodzice mogą wiele pomóc. O ile przyspieszy się akcję dobudowy skrzydła gmachu szkolnego, to i sprawa uprawnień stanie się aktualniejsza.

Ale nie chodzi nam w tej chwili o łatwizną i lekkie przeszmuglowanie młodzieży przez ten alembik egzaminacyjny. Stoimy na stanowisku, że czem wymagania są wyższe i czem ostrzejszy jest sposób osądzania wyników, tem szkoła jest lepsza i daje większą gwarancję należytego wychowania i wykształcenia. Temu dał wyraz w słowach bardzo serdecznych przewodniczący komisji egzaminacyjnej przy pożegnaniu absolwentów.

Jeden moment należy z całym naciskiem wobec społeczeństwa żydowskiego podkreślić. Absolwenci opuszczający nasz zakład, to grupa młodzieży, która jest silnie państwowo i narodowo nastawiona, o zupełnie dobrem przygotowaniu w języku hebrajskim i w większości wypadków gotowa do wyjazdu do Palestyny.

Opuszcza nasz zakład „Safa Berura" młodzież zdrowa fizycznie i moralnie i pod każdym względem dobra.

I przy tej sposobności apeluje nasza szkoła do ludzi dobrej woli, aby zakładowi temu pomogli; chodzi o rzeczy całkiem konkretne: o możliwość ulżenia młodzieży przy egzaminie dojrzałości i o możliwość kreowania liceum żydowskiego.

Za kulisami polityki miejskiej

Jeszcze w sprawie wiceprezydenta Żyda — Przesilenie w Prezydjum miasta? — Akcje dawnej kliki poszły w górę — Wybory kahalne na widowni — Nowy komisarjat?

Radni żydowscy na znak protestu przeciw nie zatwierdzeniu p. Dr. Silbigiera na stanowisku drugiego wiceprezydenta opuścili „Klub pracy gospodarczej" i utworzyli własny klub radnych żydowskich. Jak na naszych radnych żydowskich dobry i ten gest. Może zaczną raz wreszcie myśleć i działać samodzielnie. Może uprzytomnią sobie raz wreszcie, że ciąży na nich odpowiedzialność za całą ludność żydowską w Tarnowie.

Ale przez utworzenie własnego klubu radnych żydowskich nie jest jeszcze załatwioną sprawa udziału Żydów w zarządzie miasta.

Żydzi nie mogą mieć zaufania do zarządu miejskiego, w którym nie mają własnego reprezentanta. Wykazywaliśmy już nieraz na tem miejscu, że radni żydowscy dali się wyprowadzić w pole z chwilą, gdy zgodzili się na to, by stanowisko drugiego wiceprezydenta miasta zajęte było przez Żyda i to takiego, którego władza nadzorcza nie mogła zatwierdzić, który nie miał nawet na tyle politycznego wyczucia, że należy sobie zdobyć zaufanie ludności żydowskiej, którą ma reprezentować. Z góry wiedzieliśmy i ostrzegaliśmy, że wybór drugiego wiceprezydenta nie zostanie zatwierdzony. Pisaliśmy na tem miejscu w maju 1934 — po wyborze zarządu miasta; (Tyg. Żyd. Nr. 19 z 18 maja 1934) „...Żydom wszystko odebrano — bo i wiceburmistrza miasta im odebrano — (teraz rzuca im się w drodze łaski drugiego wiceprezydenta — ale niewiadomo czy władze nadzorcze uchwalą dla Tarnowa z ludnością poniżej 50.000 drugiego wiceprezydenta) — no i odebrano Żydom dwóch ławników. Toć w poprzedniej Radzie, w której rządzili zdaniem obecnych „filosemickich" sanatorów endecy i sjoniści — wiceburmistrzem miasta był Żyd i było 3 ławników Żydów. Teraz taka zapanowała miłość do Żydów, tak mile i „bratersko" spacerują sobie Żydzi z BBWR do ŻBBWR i naodwrót, że w tym uścisku „miłosnym" stracili Żydzi wogóle własne przedstawicielstwo w zarządzie miasta".

I pytaliśmy się wówczas na temże miejscu: „Dlaczego żydowscy radni zrezygnowali ze stanowiska ławników w zarządzie miasta? Dlaczego w ostatniej chwili nie wysuwają na stanowisko wiceprezydenta osoby, na którąby się każdy sumienny radny mógł zgodzić? Dlaczego nie stają na straży słusznych interesów żydowskich?".

O to samo pytamy się dzisiaj. Żydom należy się przedstawicielstwo w zarządzie miasta. Radni żydowscy mogą to przedstawicielstwo wywalczyć, szczególnie w obecnej chwili, kiedy zanosi się na przesilenie w zarządzie miasta. Żydzi tarnowscy mogą jeszcze wysłać do zarządu miasta takich reprezentantów, na których wszyscy się zgodzą — także i ludność nieżydowska. Szczególnie na stanowisko wiceprezydenta miasta, które słusznie Żydom się należy — można wysunąć ludzi posiadających w stu procentach wszystkie potrzebne ku temu kwalifikacje, tak rozległe wiadomości fachowe, jak i doświadczenie na niwie pracy samorządowej, a co najważniejsze — posiadających pełne zaufanie całej bez wyjątku ludności żydowskiej i nieżydowskiej.

Głos mają teraz radni żydowscy. Od nich wyłącznie zależy, czy Żydzi tarnowscy otrzymają należne im słusznie przedstawicielstwo w zarządzie miasta.

Już niezatwierdzenie p. Dra Silbigera na stanowisku drugiego wiceprezydenta było znakiem, że i stanowisko prezydenta miasta p. Dra Brodzińskiego nie jest bardzo mocne. W ciągu bowiem krótkiego swojego urzędowania p. prezydent miasta nie zaskarbił sobie wielu przyjaciół. Był właściwie mistrzem w przysparzaniu sobie wrogów.

Dlatego szerzące się ostatnio pogłoski o dymisji prezydenta miasta były dość skwapliwie podchwytywane przez różne sfery ludności, a są nawet tacy, którzy twierdzą, że na stanowisku prezydenta miasta napewno nastąpi zmiana.

Narazie tyle prawdy jest w pogłoskach z różnych stron kolportowanych, że niespodzianie przybył do Tarnowa p. Wojewoda i przy zwiedzaniu baraków miejskich stwierdził brud, a gdy doniesiono o tem p. prezydentowi miasta, tenże czując się dotkniętym tą opinją p. Wojewody, wyjechał natychmiast do Krakowa.

Tyle narazie prawdy w pogłoskach o dymisji p. prezydenta miasta. Zdaje się jednak, że zmiana na stanowisku prezydenta miasta przecież wkrótce nastąpi

Te pogłoski ujawniły nam jednak, że dawna klika magistracko-kahalna czuwa... Pomijamy brak zgodności w „rządzącym" klubie pracy gospodarczej, na którym rzekomo p. prezydent miasta się opiera i w którym p. prezydent miasta również nie wielu ma przyjaciół... Pomijamy okoliczność, że po pojawieniu się pierwszych pogłosek o dymisji prezydenta miasta — wiele widać było twarzy rozjaśnionych i zadowolonych i to z najbliższego otoczenia prezydenta miasta, tak, że nawet wymieniano już następców, a nawet szeptano sobie szczegóły o pewnych flirtach socjalistów z niektórymi członkami zarządu miasta... Najbardziej jednak rzucało się w oczy ożywienie wśród dawnej kliki magistracko-kahalnej. I nagle bohaterzy z cuchnących afer autobusowych odbywali długie „polityczne" spacery po ulicach, badając sytuację — czy już nie czas na „powrót kliki".

Czekają skompromitowani politykierzy na dogodny moment, aby znowu wstąpić na arenę polityki miejskiej. Czujnem jest jednak i społeczeństwo tarnowskie bez różnicy wyznania, które ma już wyrobione zdanie o zbankrutowanej klice magistracko-kahalnej.

W „Monitorze Polskim" z dnia 12 bm. ukazało się zarządzenie Min. W. R. i O. P. z dnia 30 maja 1936 r. w sprawie dokonania wyborów organów zarządzających w gminach wyznaniowych żydowskich. Wedle tego zarządzenia w gminach wyznaniowych żydowskich, w których upłynęła kadencja organów zarządzających — wybory zarządów gmin niniejszych odbędą się 30 sierpnia, wybory zaś do gmin wielkich odbędą się 6 września 1936 r. Po ustaleniu wyniku wyborów w gminach wyznaniowych żydowskich wielkich, nowo obrane rady powinny bezzwłocznie wyłonić komisję dla dokonania wyboru członków zarządu. Liczebny zaś skład członków i zastępców członków rady, oraz zarządu dla poszczególnych gmin wyznaniowych żydowskich określa osobne zarządzenie.

A więc już 6 września br. Za dwa miesiące zakończy się okres komisarycznych rządów w kahale. Gospodarka kahalna wyjdzie nareszcie z ciasnych ram komisarycznych, ograniczonych tymczasowością i niestałością zarządów. Zarząd kahalny, wybrany przez ludność żydowską będzie mógł w działalności swej kierować się linją wytyczoną przez większość, która opierać się będzie na zaufaniu najszerszych warstw ludności żydowskiej.

Obecny zarząd kahalny ma wkrótce przystąpić do czynności wyborczych. Skład tego zarządu kahalnego daje pełną gwarancję przeprowadzenia czystych i uczciwych wyborów. Niczego więcej nie żąda ludność żydowska, która ma dosyć już zarządów tymczasowych.

Ten okres tymczasowych zarządów kahalnych musi jaknajprędzej się skończyć. Szczególnie w Tarnowie grozi gminie żydowskiej ruina. Nowy zarząd kahalny wybrany przez całą ludność żydowską czeka wielka i odpowiedzialna praca przeprowadzenia wielkiej odbudowy żydowskiej Gminy wyznaniowej w Tarnowie, powołanej do spełnienia zadań, wynikających z ciężkiego położenia żydostwa. Tej wielkiej i ciężkiej pracy nie może spełnić zarząd komisaryczny. Do tych zadań powołany jest tylko zarząd wybrany drogą demokratycznych, uczciwych wyborów.

Dlatego od pierwszej chwili objęcia współodpowiedzialności za obecny tymczasowy zarząd kahalny podkreślaliśmy konieczność jaknajszybszego przeprowadzenia wyborów. Chcemy, abyśmy byli ostatnim tymczasowym zarządem kahalnym. Rozpisanie wyborów kahalnych daje nam możliwość dotrzymania przyrzeczenia. Ludność żydowska w Tarnowie rozstrzygnie kartką wyborczą — jaki chce mieć zarząd kahalny. Będziemy czuwali i dołożymy wszelkich starań — by ta wola ludności miała możność swobodnego wyrażenia się i by nie była krępowaną ani sfałszowaną.

Znowu pogłoski o Kasie Oszczędności. Ktoś nieopatrznie i niefortunnie wyciągnął tę instytucję wzorowo zarządzaną na tapet dyskusji publicznej. Należy raz zakończyć tę walkę o „posady", jaka rozgrywa się od niejakiego czasu na arenie Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa. Żąda tego cała bez wyjątku opinja publiczna.

Nie wiemy, ile prawdy jest w pogłoskach, że Rada i Zarząd Kasy mają być rozwiązane, a w ich miejsce ma być powołany tymczasowy zarząd komisaryczny z 3 osób złożony.

I ta droga jest szkodliwą. Należy raczej usunąć z Rady i Zarządu te osoby — które wywołują tam niepożądany ferment i uzupełnić skład Rady i Zarządu w ten sposób, by znowu zapanował spokój w Komunalnej Kasie Oszczędności.

Koledze Rumkowi Keilowi z okazji zaręczyn z p. Melą Eichenwald z Nowego Targu serdecznie gratulują
Saul Abramowicz, Baruch Abramowicz
Szlomek Lederberger, Oskar Gruber
Aron Osterweil

Z okazji zaręczyn kol. Sali Silberstein z p. Sewerynem Mohrem z Radomyśla n/S. serdecznie gratulują
Hela Gertner, Estka Kaufman
Sala Forgasch, Hela Fries

Ostatnie dni akcji szeklowej

Centralna komisja szeklowa proklamowała czasokres od 14—24 czerwca 1936 r. jako „Tydzień Szekla" na terenie całej naszej dzielnicy.

Musimy wytężyć wszystkie nasze siły organizacyjne, by akcja nasza uzyskała pełny sukces. Musimy wykazać i sobie i światu, że całe społeczeństwo żydowskie jest w naszym obozie. Zwłaszcza w chwili obecnej zdać sobie musimy w pełni sprawę z odpowiedzialności, jaka na nas ciąży. Z zapałem i wiarą musimy pójść w masy żydowskie i rozpowszechniać tam szekel, jako widomy symbol przynależności do naszej idei.

Zwracamy się zatem do wszystkich organizacyj i posiadaczy bloczków z gorącym apelem o zgodną i wytężoną pracę, prowadzącą do wzmocnienia podstaw naszej organizacji.

Posiadacze bloczków zechcą odprowadzić pieniądze uzyskane z rozsprzedaży szekli wraz z odcinkami na ręce skarbnika.

Zawiadamia się, że sekretarz lok. komisji szeklowej urzęduje w lokalu org. sjon. w poniedziałki i środy od godz. 20·30 do godz. 21·30, a skarbnik w poniedziałki i czwartki od godz. 19—20.

Lokalna Komisja Szeklowa

Wystawa prac uczenic Szkoły Gospodarczej

Pryw. Żyd. Średnia Szkoła Gospodarcza, pozostająca pod sprężystem kierownictwem prof. Epsteinówny urządziła w dniach 13 i 14 bm. wystawę prac uczenic. Sale szkolne zamienione ad hoc na teren wystawy zaledwie zdołały pomieścić wielką ilość eksponatów, ułożonych ze smakiem i celowo na stołach, formach i podłodze. Malownicze tło stanowiły kilimy, wykonane w pracowni „Lita". Całość wystawy robiła ujmujące wrażenie.

Wystawa obejmowała dwa działy: krawieczyzny i bieliźniarstwa łącznie z robotami ręcznemi i dział gospodarstwa domowego.

Dział krawieczyzny był bogato zastąpiony. Tablice kroju ścienne i kroje w mapkach uczenic świadczyły o sumiennem przygotowaniu. Wyniki pracy są zadawalające. Rezultatem tej pracy są modelowane, skrojone i uszyte przez uczenice stroje. Płótna, jedwabie i materje wełniane przybierają szykowne formy, mogące zaspokoić potrzeby wybrednej modnisi. Pyjama, szlafrok, suknia poranna, popołudniowa, tualeta wieczorowa, strój plażowy, haftowane bluzeczki, garderoba dziecinna, tworzą tutaj harmonijny komplet. Mimo doborowych materjałów cechuje wszystko oszczędność, gdyż tego uczy skrupulatnie prowadzona książka kalkulacyjna. Nauczycielką tego działu, a zarazem kierowniczką tej części wystawy jest p. Weizmanówna, której rutyna i nieprzeciętny zmysł dekoracyjny pozwoliły, mimo skromnych rozmiarów sali, gustownie i przejrzyście przedstawić pracę swoich uczenic.

Oszczędność i ekonomja uwydatnia się zwłaszcza w dziale drugim, pozostającym pod kierownictwem p. Marcinikaówny: gospodarstwa i gotowania. „Dla smakoszów" brzmi napis nad stołem, zastawionym nugatem, ptysiami i pomadkami z masy czekoladowej, poza któremi ciągnie sznur ciasteczek, herbatników, legumin i tortów, nęcących podniebienie. Tort palestyński cieszy się największem uznaniem i powodzeniem. Osobny stół zajmują apetyczne kanapki, wśród których tronuje likier cytrynowy. Na półkach umieszczono konfitury owocowe i konserwy z jarzyn. Osobny kącik poświęcono teorji. Obszerny jadłospis potraw jarskich i mięsnych, książka kasowa, kalkulacja wszelkich potraw zaopatruje kandydatki na przyszłą drogę życia. Wszechstronne przygotowanie, cenzus naukowy średni, znajomość języka własnego i obcych — oto walory placówki pracującej bez zbytniego rozgłosu i skutecznie. Z. F.

Podziękowanie

WPanu Drowi B. RUBINOWI za świetnie przeprowadzoną operację, oraz siostrom szpitala żydowskiego, a w szczególności siostrze Frydzi za troskliwą opiekę w czasie choroby — wyraża najserdeczniejsze podziękowanie **Mina Herbst**

Zbiórka uliczna odbyta w dniu 15 czerwca br. na rzecz kolonji wakacyjnej „Safa Berura" przyniosła czystego dochodu Zł 160.

Dyrekcje szkół „Safa Berura" składają tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim WPaniom i WPanom za łaskawą współpracę.

Ze stow. kupców i przemysłowców w Tarnowie

W związku z obowiązkiem ujawnienia i przestrzegania cen artykułów powszechnego użytku przez zainteresowanych sprzedawców, któremu to obowiązkowi podlegają po myśli rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 lutego 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 22 poz. 139) wszyscy właściciele składów, sklepów, jatek mięsnych, handlów, straganów, restauracyj, bufetów kolejowych, cukierni i innych przedsiębiorstw sprzedaży przedmiotów powszechnego użytku — stow. kupców i przemysłowców w Tarnowie łącznie z krakowską kongregacją kupiecką, oddział w Tarnowie utworzyło wspólną komisję cennikową dla uzgodnienia i ustalenia cen cennikowych. Komisja cennikowa rozpoczęła już prace tak, iż cenniki dla artykułów powszechnego użytku branży spożywczej zainteresowani sprzedawcy będą mogli nabyć w sekretarjacie stow. kupców i przemysłowców w Tarnowie już w nadchodzącym tygodniu. Zarazem zwraca się uwagę tut. sfer kupieckich, by nie nabywały przedmiotowych cenników u niepowołanych osób, gdyż jedynie miarodajne będą tylko cenniki opracowane przez komisję cennikową, wyłonioną przez wymienione wyżej organizacje gospodarcze.

Popis muzyczny

Ubiegłej niedzieli, 14 b. m. odbył się w sali kameralnej Tow. Muz. popis uczniów prof. Baua i prof. St. Bauówny. Impreza udała się znakomicie. Młodzi adepci sztuki sprawili swym występem prawdziwą przyjemność licznie zebranej publiczności. Pierwszą część popisu wypełniły produkcje młodszych. Rytmicznie zagrała mała Merzówna, następnie Fluhrówna, z dużym teperamentem muzycznym Weissberżanka. Dobrą technikę wykazała Königżanka w Sonacie Haydna, a wiele uczucia w Gondellied Mendelssohna.

Druga część wypadła jeszcze bardziej interesująco. Należy się wzmianka Kleinównie, następnie Drilich odtworzył z muzykalnem ujęciem fantazję d-moll Mozarta. Żmigrodówna odznaczyła się w technicznie bardzo trudnem Rondo brillant Webera, a Brachówna zagrała z werwą Paderewskiego Cracovienne fantastique. Leibówna, jako ostatnia z pianistów odegrała doskonale, ze spokojem i wybitną techniką szczególnie III. część Sonaty księżycowej i „Polichinelle" Rachmansnoffa. Osobno kilka zdań należy poświęcić czterem skrzypkom, uczniom prof. Baua, z których dwaj młodsi, Grünspan i Boruch, zagrali poprawnie i bardzo rytmicznie. Z dwóch starszych Wróbel, ta poetycka dusza, porwał nas i oczarował prześlicznie pojętym i oddanym Poême Mystique Blocha i wyśpiewanym wprost na skrzypcach Dudzianem Wieniawskiego. Szancer, (publiczność pamięta go pewnie z poprzednich udanych popisów) odtworzył kilka utworów, wymienionych w programie z wprawą, smakiem i muzykalnością zupełnie dojrzałego skrzypka, a Kujawiakiem Wieniawskiego odegranym z brawurą na bis, wywołał grzmiące oklaski.

Wszyscy uczniowie byli doskonale — rzec można — precyzyjnie przygotowani. Podnieść należy jeszcze trafny dobór utworów do indywidualności każdego z uczniów i dyskretny akompaniament panny Bauówny.

Bnej Sjon. W sobotę 20 bm. o godz. 2 popoł. odbędzie się pogadanka I grupy n. t. „Czy rząd angielski popiera sjonizm — o godz. 6·30 raport „Hanoaru" ul. Marcina 14 — o godz 9 uroczystość z udziałem Dra Schwarzbarta i innych w „Sokole".

W poniedziałek 22 bm. o godz. 8·30 wiecz odbędzie się pogadanka III grupy n. t. „3-ci kongres sjonistyczny".

We wtorek 23 bm. o godz. 8·30 wiecz. odbędzie się pogadanka IV grupy n. t. „Wygnanie Żydów z Hiszpanji".

We czwartek 25 bm. o godz. 8·30 wiecz. odbędzie się pogadanka II grupy n. t. „Twórczość Bialika" — o 9 wiecz. odbędzie się pogadanka V grupy n. t. „Historja sjonizmu.

Uroczysty raport w „Hanoar Hacijoni"

W sobotę 20 bm. o godz. 6·30 popoł. odbędzie się w org. „Hanoar Hacijoni" przy ul. Marcina 12 uroczysty raport z udziałem prezesa Dra tow. Schwarzbarta, dyr. M. Lauterbacha, Mgr. Salpetra z Krakowa i kom. lok. org. sjon. w Tarnowie.

Ze sportu

Mistrzostwa klasy B i C w Podokręgu tarnowskim mają się już ku końcowi. Wiadomą rzeczą jest obecnie, że tytuł mistrza klasy B przypadnie Tarnovii, która z początkiem lipca stanie do rozgrywek kwalifikacyjnych o wejście do klasy A. Obecna forma Tarnovii pozwala przypuszczać, że wyjdzie ona zwycięsko z tych rozgrywek i po rocznej przerwie zajmie należne jej miejsce w extraklasie okręgu krakowskiego. Pozycję outsidera klasy B zajęła Makkabi jasielska, której nic już uratować nie może przed spadkiem do klasy C.

Na czoło zespołów C klasowych wysunęła się zdecydowanie Makkabi z Mielca, która najprawdopodobniej zaawansuje do klasy wyższej.

Wyniki z ostatniego tygodnia przedstawiają się następująco:

Tarnovia — Strzelecki K. S. 9:0 (4:0)

Już dawno nie oglądaliśmy Tarnovii tak dobrze dysponowanej, szczególnie w linji ataku, gdzie bardzo wysoką klasą popisał się Krawczyk, zdobywając w pięknym stylu 6 bramek dla swych barw.

Strzelecki gorszy od swego przeciwnika o całą klasę, ograniczył się jedynie do defenzywy i rzadkich wypadów.

Sędzia p. Gryl.

Jutrzenka — Sandecja 2:1 (2:0)

Do pauzy zaznaczyła się lekka przewaga Jutrzenki, dla której bramki uzyskali Haber i Rubin.

Po przerwie więcej z gry miała Sandecja, która nie zdołała jednakże wyrównać, spowodu niedyspozycji strzałowej napastników. Honorowy punkt dla gości zdobył w tym okresie gry prawy łącznik.

Sędziował p. Polanecki.

Strzelecki K. S. — Mościce 1:0 (0:0)

Po równorzędnej grze obu drużyn, szczęśliwe zwycięstwo zdobyła drużyna nowosądecka.

Sędzia p. Honig.

Tenis stołowy

Hanoar — Gordonja 3:2

We finale międzyorganizacyjnego turnieju tenisa stołowego, Hanoar zwyciężył po ciężkiej walce Gordonję w stosunku 3:2.

Na wyróżnienie zasłużyli u zwycięsców „Siwek" i Somer, u pokonanych Hasenfratz, któremu jednakże brak rutyny przeszkodził w uzyskaniu zwycięstwa.

Sędziował p. Birnfeld. *Ge-Be*

Egzaminy do klasy I, II, III i IV nowego typu i VII starego typu gimnazjum „Safa Berura" rozpoczną się 22 czerwca br. o godz. 9 rano. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja.

Zarząd Nowej Synagogi

zawiadamia, że w najbliższą sobotę odprawi modły nadkantor p. Rosenblatt z udziałem wzmocnionego chóru pod batutą p. dyr. Künstlera. W czasie modlitwy odśpiewane zostaną następujące utwory religijne:

Piątek 19 bm. Początek modlitwy o godz. 8·10 wieczór: 1) Lecha dodi. 2) Haszkiwenu.

Sobota 20 bm. Początek modlitwy o godz. 8 rano: 1) Ezrat. 2) Kedusza. 3) Min Hamejcar. 4) Naaricach.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 Zł, 1/2 str. 175 Zł, 1/4 str. 90 Zł, 1/8 str. 45 Zł, 1/16 str. 30 Zł, 1/32 str. 15 Zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr

Prenumerata: Miesięcznie Zł 1·10, kwartalnie Zł 3·30, półrocznie Zł 6·60, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman.** Drukiem I. Engelberga w Tarnowie